

# Sędziowie-widmo od dezubekizacji. Nie wiadomo gdzie są miliony złotych

[https://www.rp.pl/kraj/art39821621-sedziowie-widmo-od-dezubekizacji-nie-wiadomo-gdzie-sa-miliony-zlotych?fbclid=IwAR3gj8SRpIcyILWKcP-M9FTIpcJh5UPkUuMYzQ1Imj0neY74z9bKb2ha\\_LY](https://www.rp.pl/kraj/art39821621-sedziowie-widmo-od-dezubekizacji-nie-wiadomo-gdzie-sa-miliony-zlotych?fbclid=IwAR3gj8SRpIcyILWKcP-M9FTIpcJh5UPkUuMYzQ1Imj0neY74z9bKb2ha_LY)

**Izabela Kacprzak**

Publikacja: 13.02.2024 03:00

Gdzie poszły miliony na etaty sędziów od procesów dezubekizacyjnych?  
Stowarzyszenie policjantów wnosi do ministra sprawiedliwości o pilną kontrolę.



Sprawy dezubekizacyjne miało rozpatrywać kilkudziesięciu sędziów.  
W rzeczywistości orzeka w nich tylko kilkoro - Foto: Andrzej Wiktor

Wprowadzona przez rząd PiS w 2017 r. ustawa dezubekizacyjna, która objęła ok. 40 tys. byłych funkcjonariuszy służb i ich rodziny i obniżyła ich świadczenia do minimalnej, średniej emerytury wypłacanej przez ZUS, zatkała

polskie sądy – przede wszystkim Sąd Okręgowy w Warszawie, do którego pierwotnie trafić miały wszystkie odwołania od decyzji o obniżeniu emerytury wydanej przez MSWiA.

### **Gdzie podziały się pieniądze na sędziów?**

Jak pisała w grudniu 2017 r. „Rzeczpospolita”, ówczesne Ministerstwo Sprawiedliwości zdecydowało o wyłożeniu dodatkowych środków z budżetu państwa na nowe etaty dla sędziów, ich asystentów i urzędników z warszawskiego Sądu Okręgowego. Resort ministra Zbigniewa Ziobry poinformował nas wówczas, że od 1 stycznia 2018 r. w pionie pracy i ubezpieczeń społecznych sądu, któremu podlegają skargi dotyczące świadczeń, utworzy dodatkowo 30 etatów sędziowskich, 15 etatów asystenckich i 74 etaty urzędnicze tylko do rozpatrywania odwołań mundurowych emerytów od decyzji dezubekizacyjnych. Wydział ten liczył zaledwie kilkoro sędziów.

Rząd, przygotowując kontrowersyjną ustawę, spodziewał się masowych odwołań – roczne koszty nowych etatów sędziowskich, asystentów i urzędników – w sumie 119 etatów – oszacował na poziomie 8,6 mln zł. Środki w budżecie na 2018 r. się znalazły.

– Ale nie poszły na to, na co je przeznaczono. Po siedmiu latach nie rozpatrzono nawet połowy spraw. Ludzie czekają i umierają. Z naszych szacunków wynika, że ok. 10 tys. emerytów mundurowych, którzy złożyli odwołania do sądów, nie doczekało rozstrzygnięcia swojej sprawy. Obecnie na wyrok w apelacji warszawskiej czeka 4,5 tys. spraw, w samym Sądzie Okręgowym w Warszawie – 7 tys. spraw. A to i tak liczba okrojona, bo sprawy z dezubekizacji zaczęto kierować do sądów powszechnych w całej Polsce. Tam trafiło jednak zaledwie ok. 30 proc. spraw – mówi „Rzeczpospolitej” Jan Gaładyk z zarządu głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

### **Stowarzyszenie żąda kontroli w Ministerstwie Sprawiedliwości i sądach**

Organizacja żąda wszczęcia kontroli przez nowego ministra sprawiedliwości Adama Bodnara, co stało się z milionami złotych z lat 2018–2023, które miały iść na obsługę spraw z ustawy dezubekizacyjnej. W piśmie do ministra Bodnara wskazują, że mogło dojść do naruszenia

dyscypliny finansów publicznych przez ówczesnego ministra sprawiedliwości „w przedmiocie niezgodnego z przeznaczeniem wykorzystania środków z budżetu państwa”. Stowarzyszenie wskazuje, że nie tylko nie wzmocniono wydziałów w sądach warszawskich, ale „zostały osłabione”.

– Od 2020 r. do dziś sprawy te nadal rozpatruje kilkoro sędziów mianowanych w lutym 2021 r. przez prezydenta RP – podkreśla Jan Gaładyk. „W sytuacji masowego naruszenia prawa do sądu, uważamy za konieczne ustalenie, kto i kiedy podjął decyzje o przekierowaniu tych »znaczonych« środków na inne cele i zadbał o takie zorganizowanie pracy sędziów, aby postępowania trwały latami, a liczba osób zmarłych przed pierwszą rozprawą była wyższa niż liczba spraw rozpatrzonych” – pisze Antoni Duda, prezes stowarzyszenia, do ministra Adama Bodnara, podkreślając, że „sprawa musi być dokładnie wyjaśniona, a sprawcy ewidentnych czynów karalnych pociągnięci do odpowiedzialności”.

### **Miliardy do zwrotu. Jak nowy rząd postąpi w sprawie dezubekizacji?**

Czy paraliż w sądach miał, jak twierdzi stowarzyszenie, storpedować wydawanie wyroków korzystnych dla emerytów? Powodem mogły być nie tylko koszty wizerunkowe dla PiS, ale również finanse. MSWiA, w efekcie przegranych wyroków z mundurowymi, których objęła ustawa – w zaledwie części spraw, musiało zwrócić im ok. miliarda złotych. Jak pisała „Rzeczpospolita”, PiS, po wejściu w życie ustawy dezubekizacyjnej, środki z zabranych emerytur przekazywał na nowe etaty w policji – miesięcznie w budżecie Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA w efekcie dezubekizacji zostawało około ok. 60 mln zł.

Niesprawiedliwą dezubekizację (zabranie emerytury za chociażby jeden dzień dla systemu totalitarnego w PRL dotyczyło także już pracy w służbach w wolnej Polsce) miał odkręcić nowy rząd. Na razie nie słyhać, by miał na to pomysł – chodzi o miliardy złotych. Nowelizacja ustawy nie wchodzi w grę, bo nie zgodzi się na nią prezydent Andrzej Duda.